

Indywidualizm indywidualność

a

7 grudnia 2014

Idea indywidualizmu, czyli uznawanie jednostki za najwyższe dobro to wartość, która stała się w dzisiejszych czasach niemal dogmatem. Na indywidualizmie opiera się cały system liberalny oraz ekonomiczny, a jego przeciwnicy zwykle nazywani są zwolennikami totalitaryzmu i spychani na margines życia publicznego. Przeciwnieństwem takiego podejścia jest kolektywizm, w którym wspólnoty mają wartość nadrzędną nad jednostkami. Tej koncepcji z kolei niesłusznie zarzuca się niszczenie indywiduallności i dążenie do odbierania wolności ludziom.

Jednak indywiduallność jest zupełnie czymś innym od indywidualizmu. Indywiduallność to zespół cech stanowiących o odrębności jednostki czy też inaczej – zespół cech składających się na osobowość danego człowieka. Z tych definicji wynika, że każdy ma swoją indywiduallność – można powiedzieć, że indywiduallność jest istotą człowieka. To ona pozwala nam świadomie określić kim jesteśmy, budować własne spojrzenie na świat przez pryzmat doświadczeń, wiedzy i przemysłów. Dzięki niej człowiek jest w stanie zweryfikować dochodzące do niego z zewnątrz informacje i nie poddawać się narzucanej mu indoktrynacji. Bez indywiduallności zaciera się granice pomiędzy świadomością siebie a zewnętrżnością, co prowadzi do powstawania biernej masy podatnej na zewnętrzne wpływy. Indywiduallność nie stawia jednostki ponad wspólnotą, ale jest wyznacznikiem jej poczucia tożsamości, które w teoriach wspólnotowych wpisują się w życie ogółu, jednocześnie pozwalając jednostce na zachowanie obrazu własnego ja, dokonywania świadomych decyzji i pobudzania wewnętrznej motywacji do rozwoju i samodoskonalenia.

Indywiduallność jest powszechnie mylona z indywidualizmem

szczególnie podczas krytyki poglądów kolektywistycznych. W prawidłowo pojmowanym kolektywizmie (czyli nie kolektywizmie tylko z nazwy, ale zakładającym realne zacieśnienie więzi wewnątrzgrupowych i poczucia solidarności oraz współpracy ludzi na wszystkich płaszczyznach życia społecznego) nie chodzi o ograniczanie indywidualności, a wręcz przeciwnie – społeczeństwo postrzegane jest jako jeden organizm, a składające się na niego jednostki i mniejsze grupy to organy o bardzo zróżnicowanych właściwościach i funkcjach, które spełniając swoje role i współpracując umożliwiają prawidłowe funkcjonowanie wspólnoty. Indywidualność jest potrzebna wspólnotowości, ponieważ dzięki niej jednostki wykazują się inicjatywą i mogą świadomie dążyć do pracy na rzecz wspólnoty zdając sobie sprawę z jej wartości, co jest o wiele bardziej efektywne, niż przymusowe kontrole i odgórnie narzucane wzorce zachowań.

Indywidualność jest wręcz niezbędna do prawidłowego funkcjonowania struktury społecznej opartej na idei wspólnotowości, ponieważ zróżnicowanie cech pomaga we wzajemnym uzupełnianiu się wspólnoty (oczywiście nie chodzi o cechy konstytutywne dotyczące podstaw istnienia samej wspólnoty, jak wyznawane wartości czy przestrzegane normy, ale o cechy właściwe jednostce, które stanowią o jej odrębności wobec innych jednostek). Indywidualność jest także ściśle powiązana ze świadomością, a do funkcjonowania rozwijającej się ciągle wspólnoty potrzebna jest masowa świadomość i wysuwanie nowych postulatów zmian, co jest możliwe tylko poprzez zachowanie indywidualności jednostek w skali całej wspólnoty. Każda świadoma politycznie jednostka będzie wyróżniała się swoją indywidualnością, ponieważ proces świadomości prowadzi do refleksyjności umożliwiającej tworzenie nowych koncepcji, nowego spojrzenia na otoczenie i jego aktualne problemy, to w końcu umożliwia ścieranie się indywidualności w procesie rozwoju. Dodatkowo jednostki wybitnie przysługujące się wspólnocie zawsze wprowadzają nową jakość i postęp, więc powinny być gratyfikowane na zasadzie

uznać za wyjątkowe zasługi, a nie tępić w imię jednolitości. Nie można przy tym doprowadzić, aby indywidualność była cechą właściwą tylko wąskiej grupie działającej wewnątrz danej wspólnoty, ale należy rozszerzać ją na wszystkich członków narodu, budując tym samym świadomie i silne społeczeństwo zupełnie nowej jakości.

Podczas realizacji ustrojów opartych na wspólnotowości dochodziło często do wypaczeń i błędów. Jednym z głównych było zrównywanie w dół – de facto nie jest to wspólnotowość, bo osłabianie jednostek i hamowanie ich rozwoju działa na szkodę wspólnoty. Jedną z podstawowych przyczyn takiego błędnego podejścia było mylenie wspólnotowości z jednolitością. Jednolitość jest czymś negatywnym, ponieważ hamuje postęp, sprawia, że wszyscy członkowie wspólnoty całkowicie zgadzają się ze sobą, nikt nie wysuwa nowych postulatów, nie stara się wprowadzać ulepszeń, panuje bierność i bezrefleksyjne podporządkowanie. Poza tym jednolitość występuje w grupach złożonych z bardzo nieświadomych jednostek albo też jest pozorna i powierzchowna – co z kolei skutkuje słabością idei spajających wspólnotę.

Obecnie mamy do czynienia z (pozornie) paradoksalną sytuacją – pomimo rozwoju indywidualizmu zanika indywidualność. Jest to przyczyną opisaną przez M. Webera racjonalizacji formalnej, na której opiera się działalność systemu kapitalistycznego. Cechami tej racjonalizacji jest mechanizacja (czyli zastępowanie pracy ludzi zdehumanizowanymi środkami technicznymi), przewidywalność (czyli stwarzanie sytuacji, kiedy skutki podejmowanych działań są z góry wiadome), wymierność (czyli stan, kiedy wszystko można przełożyć na liczby i skalkulować) oraz sprawność (masowe przyjęcie optymalnego środka do realizacji celów). Wszystkie te cechy prowadzą do zaniku indywidualności poprzez dehumanizację, tworząc podatną na indoktrynację masę zachowującą się i myślącą tak samo, dążącą do zaspokajania sztucznie wykreowanych potrzeb i wyznającą te same wartości oraz cele

życiowe.

Indoktrynacja na masową skalę ma za zadanie wytworzyć masę konsumentów, ujednoliconych pod względem hierarchii wartości, dążeń, pragnień i sposobów postępowania, aby łatwiej było nimi kierować i wykorzystywać do procesów ekonomicznych właściwych systemowi kapitalistycznemu. Postępująca obecnie izolacja jednostek utrudnia właściwy rozwój, ponieważ człowiek jako istota społeczna potrzebuje interakcji z innymi. Dominacja indywidualizmu sprawia, że osamotnieni ludzie są wystawieni na nachalną indoktrynację i zamieniani w elementy biernej masy, nie wyróżniając się niczym istotnym zostają pozbawieni indywidualności.

Dodatkowo, obecnie mamy do czynienia z kultem pozornej różnorodności – opartej nie na aspektach intelektualnych, a na zewnętrżności, preferencjach seksualnych itp. Nie ma to nic wspólnego z indywidualnością, ponieważ skupienie się na nieistotnych różnicach między jednostkami niesie za sobą zanik refleksyjności, rozwoju intelektualnego, ideowości, zainteresowania działalnością wspólnotową. To skutkuje sprowadzeniem ludzkiego życia do bardzo prymitywnych funkcji i wartości działając na korzyść jednolitości. Biorąc pod uwagę te procesy można uznać za M. Weberem, że systemy racjonalne formalnie, czyli dążące do zaprowadzenia zestandaryzowanych metod dochodzenia do narzuconych masom celów, takie jak kapitalizm są nierozsądne – to znaczy, że przez zaprowadzanie mechanicznej racjonalności działają na niekorzyść rozumności człowieka, czyli samego człowieczeństwa.

Jednak fałszywie pojmowana wspólnotowość też może być zagrożeniem dla indywidualności, jeżeli w teorii lub praktyce postuluje jednolitość opartą np. na dogmatach, narzuconych schematach, albo kiedy wspólnotowość jest pozorna i opiera się na dominacji jednej grupy nad resztą narodu. Tak działająca wspólnota nie będzie silna, silnej wspólnocie potrzebne są świadome jednostki i to nie tylko w obrębie elit, ale w odniesieniu do całości grupy. Indywidualność powinna być cechą

danej wspólnoty a nie tylko wyjątkowych jednostek, ponieważ wspólnotowość potrzebuje masowej świadomości, a ta nie rozwija się bez indywidualności. Jedność idei i solidarność są bardzo ważne w budowaniu wspólnoty, ale nie może być to jedność oparta na bezmyślnie akceptowanych wartościach narzucanych przez małą grupę, zaś jedność świadomie wybrana przez członków danej wspólnoty. Bierna akceptacja niesie za sobą jednolitość, a świadomy wybór wspólnotowości jest możliwy tylko dzięki zachowaniu indywidualności jednostek.

Podsumowując: indywidualizm i indywidualność to dwie odrębne kwestie i wcale ta pierwsza nie działa koniecznie na korzyść tej drugiej (a prawdopodobnie wręcz jej szkodzi). Dla dobra wspólnoty, jak i jej członków niezbędny jest postulat powrotu do właściwie rozumianej indywidualności – nie opartej na zewnętrżności, popędach czy płytkich zainteresowaniach, ale na intelekcie, wnoszeniu nowej jakości w życie swoje i swojego otoczenia. Jednak obecnie z racji indoktrynacji ideami związanymi z indywidualizmem jest to ogromnie trudne, a prawdopodobnie nawet niemożliwe bez zmian systemowych, które tym samym zakończą proces regresywnej dla człowieczeństwa indoktrynacji ideami liberalnymi.

Autor: S.

Źródło: [Autonom](#)